

Logotyp 	Nazwa instytucji <b>Muzeum Ustrońskie</b>	
Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Symbole i wiara, „Życie Warszawy”, 2 – 3 – 4 kwietnia 1983 r., nr 78(12280), s. 1, 2.		
Ilość stron oryginału 2	Ilość skanów 2	Liczba plików publikacji 7
Autor <b>Jan Szczepański</b>	Wydawnictwo / zakład fotograficzny <b>Robotnicza Spółdzielnia</b>	Skan okładki 
Miejsce wydania <b>Warszawa</b>	Rok wydania / Data powstania <b>1983</b>	
Sygnatura ---	Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł	
Wymiary (wys x szer) 14,2 x 28,5 cm, 14,2 x 8,5	Stan zachowania ---	Charakterystyka skanowanego obiektu Esej Jana Szczepańskiego poświęcony kwestii symboli w naszej kulturze, a szczególnie jednego z symboli Wielkanocy – śmierci na krzyżu, odnosząc się przy tym do etyki i religii.
Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański		
Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) socjologia, filozofia, społeczeństwo, etyka, religia, katolicyzm, chrześcijaństwo, humanitaryzm, cierpienie, krzyż, symbol, wiara,		
Prawa autorskie ---		



## Symbole i miara

JAN SZCZEPAŃSKI

Smierć na krzyżu była hańbiącą karą dla najgorszych przestępców dopóki nie ukrzyżowano także człowieka uznanego potem za Zbawiciela. Wtedy krzyż stał się symbolem religijnym; ukrzyżowanie było warunkiem koniecznym zmartwychwstania, cudu konstytutywnego religii chrześcijańskiej. Trwało wieki zanim to hańbiące narzędzie śmierci stało się symbolem religijnym, znakiem świętości i wyrazem jednoczącej solidarności wierzących. Jest to pasjonujący rozdział dziejów, pokazujący jak wraz z religią niewolników, motłochu, ludzi marginesu, dla których to hańbiące narzędzie okrutnej śmierci było najwyższym symbolem, dokonuje się przeobrażenie poglądów i jak wraz z „awanturą” religii ogarniającej wszystkie klasy społeczeństw starożytnych, dokonuje się rehabilitacja moralna krzyża, przemiana jego symbolicznej wartości. Krzyż staje się nie tylko przedmiotem świętym dla ludzi religijnych, stawianym na ołtarzach i wieżach kościołów, ale wchodzi także w życie codzienne, w kulturę moralną, obyczaje, staje się metaforą, deklaracją, znakiem, przedmiotem kultu i nawet magii. Równoległe dokonuje się rehabilitacja ukrzyżowania, śmierć na krzyżu nabiera szczególnej wartości w dogmatach religijnych, a równocześnie samo ukrzyżowanie staje się nobilitującą metaforą, oznaczającą szeroki zakres zjawisk codzienności. Jak gdyby zbawiająca moc tego jednego ukrzyżowania, koniecznego dla położenia podstaw pod religię, promieniowała na wszystkie zjawiska mogące być jakkolwiek analogią, zjawiska życia codziennego kojarzące się z ukrzyżowaniem i z tego skojarzenia nabierające mocy moralnej.

### II

Podstawą społecznego funkcjonowania krzyża w świadomości ludzkiej jest jego wartość symbolu i wyrazu męki człowieka.

Boga, który poniósł śmierć za grzechy ludzkości. Śmierć Boga będąca odkupieniem grzechów ludzkich występuje w wielu religiach i każdy podręcznik historii religii przedstawia wiele takich wierzeń. Lecz chyba w żadnej innej religii — jeżeli się nie myli — poza chrześcijańską, Bóg nie ponosi śmierci tak hańbiącej, jaką była w starożytnym Rzymie śmierć na krzyżu. W tym procesie przekształceń roli krzyża w religii i życiu codziennym do dziś, podstawową wagę miały przemiany treści symbolu. Symbol kary staje się symbolem męki niezasażonej, ponoszonej dla odkupienia cudzych win. Krzyż także staje się symbolem każdej męki, każdego cierpienia, nie tylko dla zbawienia religijnego, ale także symbolem cierpienia koniecznego dla osiągnięcia jakiegokolwiek dobra dla ludzi. By czynić dobro, ktoś musi cierpieć, musi brać na siebie jakąś pozostałość hańby krzyża, a równocześnie i jakiś jego uświęcający blask. Krzyż stał się więc także symbolem poświęcenia dla innych, symbolem ofiary. Każda ofiara może być w jakiś sposób bolesna, oznacza rezygnację z czegoś cennego na rzecz mniej cennego. Ofiara na krzyżu była poświęceniem Boga za grzechy, a więc podłość i zło ludzkie, zamiar wartości najwyższej za wartości najgorsze. Wymagała więc wyrzeczenia się najwyższego i coś z tej gotowości poświęcenia pozostało w działaniach tych, którzy w codziennym życiu dokonują intencjonalnie poświęceń dla innych.

Krzyż stał się także symbolem przebaczenia i pojednania. Odkąd Bóg-człowiek pojednał się z przestępcami ukrzyżowanymi obok, odkąd dokonał przełomowego dla ukrzyżowanych aktu przebaczenia ludziom zadającym mu tak hańbiącą mękę, krzyż stał się symbo-

lem tej postawy, nie tyle religijnej, ile moralnej, nakazującej przebaczać tym, którzy zadają cierpienie. Dalej krzyż stał się także symbolem okrucieństwa losu, składającego na ludzi męki zaskakujące i niezawinione, a równocześnie postawy bohaterskiej, znoszenia tych cierpień z godnością i spokojną siłą ludzi biorących na siebie każdy los.

Lecz krzyż stał się także symbolem różnych praktyk dalekich od religijnej treści ofiary za cudze zło i przebaczenia tym, którzy zadają cierpienia. Stał się więc dziwną przemianą, także odznaczeniem wyróżniającym kształtem krzyża cnoty żołnierskie na polu bitwy. Krzyże zasługi wyróżniają ludzi zasłużonych dla spraw bardzo nieraz dalekich od treści religijnych, pierwotnie z krzyżem skojarzonych. A jeszcze dalej od religii jest użytek znaku krzyża w praktykach magicznych. Zostawmy jednak te zagadnienia użytku znaku krzyża na obrzeżach religii etnografom i historykom.

Nie możemy jednak pominąć wspomnień historycznych, kiedy znak czarnego krzyża na białym płaszczu wojowników, a potem na stalowych skrzydłach samolotów czy pancierzach czołgów zwiastował wojnę, pożary, ruiny, niewolę i śmierć. Ten krzyż był symbolem ukrzyżowania całych narodów, zwłaszcza gdy zjawiał się w postaci swastyki.

### III

Ukrzyżowanie jest więc symbolem tego wszystkiego co niesie z sobą tak brzemienne w znaczenia i treści znak krzyża. „Niesienie krzyża” oznacza cierpienie i dobrowolne branie na siebie męki w służbie jakiejś ludzkiej sprawy. Z pierwotnych wartości religijnych ukrzyżowania stopniowo w świecką kulturę moralną przenikały różne elementy zbawiennej wzniosłości ofiary, aż do ruchów społecznych i rewolucyjnych od religii bardzo dalekich lub wręcz skierowanych przeciw różnym aspektom religii. Pozostało więc więcej podświadome niż świadome przekonanie, że bez „ukrzyżowania” nie ma odkupienia, jakkolwiek to ukrzyżowanie i odkupienie ma przybrać postać. Nie jest to tylko metafora językowa, lecz fakt uznawany we wszystkich kulturach wywodzących się swoimi korzeniami z nad Morza Śródziemnego, przyjmowany jako oczywisty, że miarą człowieczeństwa jest zdolność do ofiary siebie za innych ludzi.

Tak jak krzyż staje się symbolem jedności ludzi cierpiących, tak samo pojęcie ukrzyżowania staje się symbolem rozległej dziedziny działań bardzo zróżnicowanych, jednakże zawsze związanych z dostojnością ofiary i poświęcenia.

Lecz nie możemy także zapominać, iż ukrzyżowanie bardzo często poprzedza uwielbienie tłumy i że złowrogi okrzyk „ukrzyżuj go” bardzo często poprzedzały pełne podziwu okrzyki „hosanna!” Iluż to przywódców mas ludzkich doświadczyło goryczy wysłuchiwanie szybkiej zamiany tych okrzyków. Okrzyk „ukrzyżuj” jest zjawiskiem występującym znacznie częściej. Dlaczego ludzie tak są skłonni do „ukrzyżowania” swoich bliźnich? Czyżby właśnie dlatego ofiara ukrzyżowania stała się symbolem przebaczenia a zarazem nadziei, że kiedyś jednak krzyż przezwycięży skłonność do podnoszenia żądań ukrzyżowania? Jeżeli jednak zdolność do ofiary, brania na siebie męki niezasażonej dla realizacji dobra innych ludzi jest koniecznością utrzymania człowieczeństwa egzemplarzy gatunku homo sapiens, czy także konieczne jest istnienie zła, konieczne jest także utrzymywanie się okrzyku „ukrzyżuj”?

Nie możemy także zapominać, że krzyż stał się symbolem męki zadanej przez los, że na naszym globie żyją miliony ludzi „ukrzyżowanych” lub „niosących krzyż” cierpienia i

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



# Symbole i miara

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

męki spowodowanej chroniczną chorobą, kalectwem, niesprawnością, słowem cierpiących wskutek schorzeń, urazów, ran nabytych czy wrodzonych. W stosunku do nich, symbol krzyża nakazuje aktywne współczucie, przyznanie się do solidarności ludzkiej, do niesienia pomocy. Gdyż symbol krzyża przypomina, że cierpienie jest udziałem wszystkich, wprawdzie niejednakowo rozdzielanym, lecz wystarczająco, aby wszyscy z własnego doświadczenia wynieśli zrozumienie tego losu.

Historyk jednak nam powie, że zadziwiający jest fakt, jak do dziś dnia, mimo tysiącleci chrześcijaństwa, a właściwie tylko ok. 15 wieków, gdyż dopiero ok. VI wieku sceny ukrzyżowania zjawiają się w sztuce chrześcijańskiej — zachowały się jakieś szczątki pogardy dla „ukrzyżowanych”, jakieś niejasne poczucie, że „niosący krzyż” są jakoś także napiętnowani. Skąd bowiem tyle okrucieństwa, obojętności lub wręcz pogardy w stosun-

ku do cierpiących, żyjących wśród nas?

Jakiegokolwiek symboliczne znaczenia i treści wiążemy z ukrzyżowaniem czy zachowujemy ukrzyżowanie tylko dla bogów, czy też widzimy w nim przejaw losu ludzkiego, święto ukrzyżowania, warunkujące święto Zmartwychwstania, jest okazją do zastanowienia się nad rolą męki dobrowolnej czy zadanej przez los w naszym życiu codziennym, nad sposobami radzenia sobie z krzyżem, która może się stać udziałem wszystkich. Zbyt głęboko weszły w naszą świadomość te elementy kultury chrześcijańskiej, które związane są z ukrzyżowaniem i jego sensem społecznym, a dla wielu moralistów „krzyżowa droga” znoszona z godnością jest sensem życia ludzkiego. Teżom twierdzącym, że żyjemy dla działania i przekształcania świata, a nie dla znoszenia krzyża odpowiada pytanie: kto jednak z wielkich reformatorów ludzkiego świata nie niósł krzyża miazdzącego swoim ciężarem?

JAN SZCZEPAŃSKI